

GUY DE MAUPASSANT

Oczekiwanie


wolnelektury.pl



FUNDACJA
nowoczesna
Polska

Guy Maupassant

Oczekiwanie

«Public Domain»

Maupassant G. d.

Oczekiwanie / G. d. Maupassant — «Public Domain»,

© Maupassant G. d.

© Public Domain

Guy de Maupassant

Oczekiwanie

Rozmawialiśmy, paląc cygara po obiedzie. Rozmowa toczyła się o niespodziewanych spadkach, śmiesznych dziedzictwach.

Wówczas pan Brument, którego nazywano to świetnym mistrzem, – to świetnym adwokatem, przysiadł się u kominka.

– Ja właśnie – rzekł – poszukuję jednego dziedzica, który zniknął wśród wyjątkowo strasznych okoliczności. Jest w tem jeden z tych zwykłych a przykrych dramatów życia codziennego, wypadek, który zdarza się prawie codziennie, a który mimo to jest jednym z najbardziej przerażających, jakie kiedykolwiek znałem.

Otóż, tak się rzecz miała.

Pewnego razu zostałem przed około sześciu miesiącami wezwany do jednej umierającej.

– Pragnę panu – mówiła – dać jedno bardzo delikatne, trudne i długie zlecenie. Zechciej pan obznajomić się najpierw z postanowieniem mego testamentu, który leży tam na stole, przeznaczam w nim dla pana sumę pięciu tysięcy franków, jako honorarium – jeśli się panu nie uda ta sprawa, – zaś sumę stu tysięcy franków w razie powodzenia. Trzeba, żeby pan wyszukał syna mojego po mej śmierci.

Poprosiła mnie, żebym jej pomógł usiąść na łóżku, iżby łatwiej było jej mówić, głos bowiem łamał się jej i świszczał w gardle.

Znajdowałem się w bardzo bogatym domu. Pokój był zbytkownie urządzone tym prostym zbytkiem, ściany były obite grubą materią o łagodnym i miłym dla oka tonie, a słowa zdawały się wnikać w nie i ginąć bez odgłosu.

Umierająca zaczęła:

– Jesteś pan pierwszym, któremu powierzam tę straszną historię, będę się starała zebrać siły by ją panu opowiedzieć do końca. Trzeba żeby pan wszystko znał dokładnie, pan, o którym wiem, że jesteś człowiekiem światowym, ale i uczuciowym zarazem i jestem przekonana, że zechcesz z całą szczerością pomódz mi wedle sił swoich w tej sprawie.

Posłuchaj mnie pan zatem.

Przed moim małżeństwem, pokochałam jednego młodego człowieka, którego atoli odrzuciła moja rodzina, bo nie był dość bogaty. Wkrótce potem poślubiłam jednego bardzo bogatego mężczyznę, poślubiłam go przez nieświadomość – z obawy – przez posłuszeństwo, nawet przez niedbałość, ot, – jak wychodzą za mąż młode panny.

Miałam z nim dziecko, – syna. Mąż mój umarł po kilku latach. Ten zaś którego kochałam ożenił się także. Kiedy mnie zobaczył owdowiałą, cierpiał okrutnie – tem bardziej, że nie był już sam wolnym. Odwiedzał mnie i płakał i skarżył się przedemną, – a mną targał ból. Został moim przyjacielem. Byłoby zapewne lepiej, gdybym go była wcale nie widziała i nie przyjmowała u siebie.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.